

# Komentarze natolińskie

4(4)/2005

RAFAŁ TRZASKOWSKI

## Blżej budżetu na lata 2007-2013?

Po raz pierwszy od fiaska czerwcowego szczytu w Brukseli, gdzie 25 państwom Unii Europejskiej nie udało się porozumieć co do kształtu unijnego budżetu na lata 2007-2013, unijni przywódcy spotkali się na nieformalnym szczycie w Hampton Court pod Londynem. Oficjalnym celem spotkania była wymiana poglądów na temat europejskiego modelu socjalnego oraz próba zastanowienia się, w jaki sposób UE może sprostać wyzwaniom związanym z globalizacją oraz rosnącą konkurencją ze strony takich państw jak Chiny i Indie. W rzeczywistości Tony Blair, świadom kryzysu, w jakim w ostatnich miesiącach znalazły się stosunki między przywódcami najważniejszych państw członkowskich Unii Europejskiej, postanowił załagodzić spór z Francją oraz uzgodnić kierunek polityczny, bez którego niemożliwe byłoby porozumienie na temat unijnego budżetu jeszcze w tym roku.

Podstawą dla dyskusji w Hampton Court były dokumenty przygotowane przez Komisję Europejską i ekspertyzy zamówione przez brytyjskie

ministerstwo spraw zagranicznych. Według stanowiska Komisji<sup>1</sup>, wyzwaniom globalizacji sprostać pomoże m.in. dokończenie budowy jednolitego rynku (pełne zniesienie barier w sektorze usług), dalsza liberalizacja w telekomunikacji, postęp w znoszeniu barier handlowych, zwiększenie wydatków na badania, rozwój i edukację oraz budowanie zrębów wspólnej polityki energetycznej. W ostatnich tygodniach Komisja zapro-

ponowała również ustanowienie specjalnego funduszu dostoso-

sowań do wyzwań globalizacji, przeznaczonego dla mieszkańców regionów, które mają problemy w sprostaniu rosnącej konkurencji światowej. Tony Blair przejął wiele z pomysłów Komisji zmierzających do zwiększenia konkurencji unijnej gospodarki postulując ponadto reformę szkolnictwa wyższego, zmianę polityki imigracyjnej oraz opracowanie wspólnej strategii antyterrorystycznej.

Dla porozumienia z Francją kluczowe znaczenie miało brytyjskie poparcie dla funduszu, który wspierałby robotników z zakładów, które prze-

**Dyskusje na szczycie zakończyły się brakiem jakichkolwiek konkretnych ustaleń.**

chodzą proces restrukturyzacji.<sup>ii</sup> Idea ta spotkała się z krytyką Niemiec, Holandii, Szwecji oraz większości nowych państw członkowskich. Niemniej jednak Paryż docenił brytyjską próbę ocieplenia wzajemnych stosunków. Jacques Chirac w liście opublikowanym w europejskiej prasie (m.in. w „Rzeczpospolitej” z 26.10) poparł niektóre brytyjskie propozycje – zwłaszcza zwiększenie wydatków na innowacje, badania i rozwój. Francuski prezydent zapowiedział jednak obronę wspólnej polityki rolnej i zagroził wetem, gdyby UE chciała zająć zbyt miękkie według niego stanowisko w ramach negocjacji w Światowej Organizacji Handlu.

Dyskusje na szczycie zakończyły się brakiem jakichkolwiek konkretnych ustaleń. Większość państw członkowskich zgodziła się z ogólnie słusznymi postulatami zmierzającymi do zwiększenia konkurencyjności unijnej gospodarki, takimi jak choćby konieczność zainicjowania reformy szkolnictwa wyższego. Najistotniejsze reperkusje dla przyszłości Unii Europejskiej miała jednak zgoda większości państw członkowskich na przeznaczenie większej ilości środków finansowych na badania i rozwój. Brytyjczycy są świadomi, że jeżeli porozumienie na temat finansowania Unii ma mieć jakiegokolwiek szanse powodzenia, to ich propozycja nie może się zbyt radykalnie różnić od kompromisu zgłoszonego w czerwcu przez Prezydentkę luksemburską. Konsensus w sprawie badań i rozwoju może jednak doprowadzić do przesunięć w propozycjach budżetowych na rzecz konkurencyjności unijnej

gospodarki kosztem wsparcia najbiedniejszych unijnych regionów.

Z polskiego punktu widzenia szczególnie istotne znaczenie miało brytyjskie poparcie dla pełnego otwarcia rynków pracy i wprowadzenie pełnej swobody świadczenia usług. W celu uzasadnienia swojego stanowiska brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych dosyć przewrotnie posiłkowało się ekspertyzą przygotowaną przez prof. Patricka Weila z paryskiego instytutu CNRS<sup>iii</sup>, która przedstawia same korzyści z otwarcia brytyjskiego, irlandzkiego i szwedzkiego rynku pracy dla pracowników z nowych państw członkowskich. Brytyjskie stanowisko spotkało się jednak z krytyką wielu państw członkowskich, w szczególności Austrii i Niemiec, które uwolnienie rynku pracy i usług zgodne z literą wspólnotowego prawa, określają mianem „dumpingu socjalnego”. Istotne znaczenie może mieć także podjęcie debaty dotyczącej wspólnej polityki energetycznej.

Brytyjski premier zdawał sobie sprawę z tego, że jeżeli brytyjskie przewodnictwo w Unii Europejskiej ma się zakończyć sukcesem, to konieczne jest porozumienie w sprawie unijnego budżetu. Londyn nie chciał podejmować tego kontrowersyjnego tematu bezpośrednio w Hampton Court, postanawiając najpierw oczyścić przedpole dla grudniowych negocjacji. Wypowiedzi wszystkich uczestników szczytu, z szefem Komisji Europejskiej, Manuelem Barosso na czele, świadczą o tym, że w historycznej siedzibie Henryka VIII udało się wykonać ważny krok w tym kierunku.

RAFAŁ TRZASKOWSKI *jest analitykiem CEN*

<sup>i</sup> [http://europa.eu.int/growthandjobs/pdf/COM2005\\_525\\_en.pdf](http://europa.eu.int/growthandjobs/pdf/COM2005_525_en.pdf)

<sup>ii</sup> Brytyjczycy zamówili w tym celu ekspertyzę, która uzasadnia celowość takiego funduszu: Loukas Tsoukalis, Why We Need a Globalisation Adjustment Fund, <http://www.fco.gov.uk/Files/kfile/Loukas-final.pdf>

<sup>iii</sup> A Flexible Framework for Plural Europe, <http://www.fco.gov.uk/Files/kfile/Weil-final.pdf>